Rok XVIII. Czerwiec 1898. Nr. 6.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

Cena prenumeracyjna:
Miejscowa rocznie
bez przesyłki . 1 zł. 20 ct.
z przesyłką . . 1 „ 30 „
Zamiejscowa
z przesyłką . 1 „ 50 „
Miejscowa półroczn.
bez przesyłki . . . 65 ct.
z przesyłką . . . . 70 „
Zamiejscowa
z przesyłką . . . . 80 „
Numer pojedynczy bez przesyłki 15 ct.

„SOKÓŁ"
ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNAST. TOWARZYSTW SOKOLICH.
WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerować można: w Administracyi, w kancelaryi Tow. „Sokół" l. 8, ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.

REDAKCYA WE LWOWIE ULICA CHRZANOWSKIEJ L. 7.; ADMINISTRACYA ULICA SOKOŁA L. 3.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:
Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosyi 1 rs. 50 kop.
Do W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec 3 marki.
Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 5 franków.
Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania i t. d.

Pilne korespondencye upraszamy nadsełać najpóźniej do 20. w miesiącu.

V. Sprawozdanie

Wydziału Związku polskich gimnast. Towarzystw sokolich

przedłożone Zjazdowi delegatów zwołanemu do Rzeszowa na dzień 5. czerwca 1898*).

W roku obejmującym niniejsze sprawozdanie należeli do Wydziału Związku, wybrani na V. Zjeździe w Stanisławowie dnia 7. czerwca 1897 na okres trzyletni (1897—1899) prezes Tadeusz Romanowicz i I. zastępca prezesa Wawrzyniec Styczeń, wybrani na III. Zjeździe w Przemyślu dnia 30. czerwca 1895 na okres trzyletni (1895—1897) wydziałowi dd.: Xawery Fiszer, Józef Padewski, Leonard Tarnawski, Alojzy Wallek, wybrany na V. Zjeździe na jeden rok Teofil Nartowski i wybrany na IV. Zjeździe w Krakowie d. 29. czerwca 1896 na dwa lata (1896—1897) Władysław Turski, dalej wybrani na tym Zjeździe na okres trzyletni (1896—1898) Edmund Cenar, Kazimierz Czarnik, Antoni Durski, Leon Krobicki i Tadeusz Stanisz, a wreszcie wybrani na V. Zjeździe na okres dwuletni (1897—1898) Walenty Adamski i na okres trzyletni (1897—1899) Ernest Adam, Antoni Dziędzielewicz, Łucyan Lipiński, Ignacy Romanowski, Michał Ślosarski i Józef Wierzejski.

Podział czynności dokonany w drodze wyboru, względnie mianowania na pierwszem posiedzeniu Wydziału (w Stanisławowie 7. czerwca 1897) pozostał bez zmiany do końca okresu sprawozdawczego. Wybranymi byli: II. zastępcą prezesa d. Czarnik, sekretarzem i zastępcą skarbnika d. Fiszer, zast. sekretarza d. Adam, skarbnikiem d. Padewski, administratorem Przew. gimnast. i zast. gospodarza d. Wallek, gospodarzem i zast. administr. d. Cenar; mianowanymi: naczelnikiem związkowym d. Durski, I. zast. naczeln. d. Cenar, II. zast. naczeln. d. Szczęsny Ruciński, naczelnym redaktorem Przew. gimn. i I. chorążym d. Fiszer, II. chorążym d. Krobicki.

Wskutek stanowczej rezygnacyi ustępują obecnie dd.: prezes Tadeusz Romanowicz, pierwszy zastępca jego Wawrzyniec Styczeń i drugi zastępca Kazimierz Czarnik; wskutek upływu czasu, na który byli wybrani: Xawery Fiszer, Teofil Nartowski, Józef Padewski, Leonard Tarnawski, Władysław Turski, Alojzy Wallek.

Ustępują także wskutek upływu czasu wybrani na V. Zjeździe członkowie komisyi rewizyjnej dd.: Józef Hibl, Aleksander Małaczyński, Paulin Targoński.

W powyższym składzie odbył Wydział cztery posiedzenia: 7. czerwca i 30. października 1897, 13. lutego i 24. kwietnia 1898. Częste obrady komisyi miejscowej, do której składu należeli wszyscy wydziałowi zamieszkali we Lwowie, przygotowywały sprawy należące do zakresu działania Wydziału.

V. Zjazd delegatów przekazał mu kilka spraw do załatwienia i o nich, jak zawsze dotychczas, winniśmy przedewszystkiem zdać sprawę.

W sprawie obchodu mickiewiczowskiego, przypadającego w r. 1898, postanowił Zjazd delegatów, że sokolstwo polskie ma wziąć w nim udział, jako w uroczystości ogólno-narodowej, a Wydział Związku ma wydać bliższe postanowienia. Otóż w porozumieniu z Komisyą odczytową wybraną przez Komitet ogólny zawiązany we Lwowie celem uświetnienia uroczystości mickiewiczowskiej godnym jej obchodym, zawiadomił Wydział wszystkie Towarzystwa sokole ogłoszeniem umieszczonem w Przewodniku gimn. (nr. 3. z r. 1898) i rozesłanem do towarzystw związkowych, o sposobie, w jaki sokolstwo w uroczystości tej uczestniczyć ma.

W sprawie wyłączenia Towarzystwa gimnast. Sokół w Brodach z okręgu tarnopolskiego a przydzielenia go do okręgu lwowskiego, nie mógł Wydział załatwić przychylnie odstąpionego mu wniosku d. Trojana, pomimo, że od pośredniej stacyi kolejowej w Krasnem, przez którą z Brodów do Lwowa i do Tarnopola przejeżdżać trzeba, dwa razy dalej do Tarnopola aniżeli do Lwowa, ponieważ bardziej decydującym jest ten wzgląd, że wszystkie okręgi powinnyby być wedle możności jednakie pod względem liczby członków towarzystw okręgowych, a przez wyłączenie Towarzystwa sokolego w Brodach z okręgu tarnopolskiego osłabiłoby się bardzo ten okręg, już i tak słaby w porównaniu z okręgiem lwowskim, tak co do liczby członków towarzystw okręgowych, jak co do liczby druhów biorących udział w ćwiczeniach.

Wniosek d. Popiela, którym wezwano Wydział o zarządzenie, aby każdy okręg urządził co trzy lata w czasie feryi przynajmniej dwutygo-

*) Wszystkie towarzystwa związkowe otrzymały dla siebie i dla delegatów stosowną ilość egzemplarzy sprawozdania obszerniejszego.

dniowy kurs instrukcyjny dla nauczycieli, ewentualnie dla nauczycielek, jest w zasadzie rozszerzeniem i poparciem przedtem już powziętej uchwały Wydziału co do kilkodniowych kursów okręgowych, których pożyteczność nie ulega wątpliwości, a nawet została już stwierdzoną (w okręgu tarnowskim i lwowskim). Ponieważ nadto skutkiem zbiegu okoliczności nie można było doprowadzić do tego, aby w r. 1898 urządzić związkowy kurs wakacyjny, uchwalił Wydział, zgodnie z powyższym wnioskiem, wezwać wszystkie okręgi, aby w tymże roku urządziły dwutygodniowe kursy okręgowe i przyznał na ten cel ryczałt w kwocie 200 zł. do rozdziału między okręgi, które taki kurs urządzą.

Wniosek tego samego druha w sprawie ogłaszania od czasu do czasu nagród konkursowych za najlepsze dzieła z dziedziny gimnastyki, jest zdaniem Wydziału bezprzedmiotowy wobec podjętego przezeń wydawnictwa podręczników gimnastycznych, które jako opracowane przez fachowych nauczycieli gimnastyki czynią zadość potrzebie na razie najpilniejszej w granicach szczupłych funduszów, którymi Związek rozporządzać może.

Nareszcie trzeci wniosek tego samego druha w sprawie wydania podręczników do nauki gimnastyki dla dziewcząt, jest o tyle załatwiony po myśli wnioskodawcy, że naczelnik związkowy d. Durski opracował już część najważniejszą tj. o ćwiczeniach dziewcząt na przyrządach; po opracowaniu reszty wyjdzie cały podręcznik nakładem Związku.

Wniosek d. Janikowskiego, aby Radzie szkolnej krajowej przedstawić potrzebę wprowadzenia obowiązkowej nauki gimnastyki w szkołach żeńskich, nie może liczyć na rychłe urzeczywistnienie, ponieważ, jak przekonał się drugi zastępca prezesa Związku d. Czarnik na konferencyi odbytej z jednym z inspektorów krajowych, Rada szkolna uznaje ważność obowiązkowej nauki gimnastyki dziewcząt i gotowa ją wprowadzić, ale czyni to zawisłem od wykształcenia dostatecznej liczby nauczycielek gimnastyki. Jeżeliby rzeczywiście nie miano zrobić ustępstwa od tej zasady, to fizyczne wychowanie naszej młodzieży żeńskiej musiałoby należeć do bardzo dalekiej przyszłości, bo władze szkolne nie uzyskają tak prędko prawdziwie fachowo wykształconych nauczycielek gimnastyki, a kursa nauczycielskie, które urządza Sokół lwowski od dwóch lat mają zbyt mało kandydatek, aby szkoły żeńskie mogły inaczej, jak tylko wyjątkowo, pomieścić na swym etacie nauczycielki gimnastyki.

Przekazaną Wydziałowi do wykonania uchwałę ostatniego Zjazdu powziętą na wniosek d. Krobickiego w przedmiocie zmiany §. 8. statutu wzorowego dla towarzystw sokolich, a streszczającą się w tem, że członek Sokoła przesiedlający się na stałe mieszkanie do miejscowości, w której istnieje towarzystwo sokole, nie śmie należeć nadal do dawnego towarzystwa, jeżeli się nie wpisze do istniejącego w nowem miejscu zamieszkania, — uznał Wydział jako niewykonalną, ponieważ wstąpienie do pewnego towarzystwa nadaje członkowi prawo należenia do tego towarzystwa tak długo, pokąd dobrowolnie z niego nie wystąpi, lub z powodu zaległych wkładek nie zostanie wykreślony, lub też wreszcie z powodu czynu niehonorowego albo działania na szkodę towarzystwa nie będzie zeń wykluczony, i ponieważ warunek zakreślony w powyższej uchwale uwłacza nietylko swobodnej woli dotyczącego druha, lecz także autonomii gniazd sokolich a wyjątkowe wypadki, które spowodowały powyższy wniosek, są tego rodzaju, iż wystarcza zastosować odpowiednio regulamin mundurowy, aby członków lekceważących karność i dobrą sławę sokolstwa wykluczyć z jego szeregów. W następstwie takiego zapatrywania musi Wydział wystąpić z wnioskiem reasumowania i uchylenia powyższej uchwały.

Ten sam §. 8. statutu wzorowego nastręczył Wydziałowi Związku sposobność w załatwieniu interpelacyi Sokoła stanisławowskiego, do uchwalenia i ogłoszenia (nr. 3. *Przew. gimn.* z r. 1898) decyzyi, co do stosowania przepisu tego §-fu; zapatrywanie to ma w pierwszym rzędzie na oku niekrępowaną niczem autonomię poszczególnych gniazd związkowych.

Uchwały zapadłej na wniosek d. Stanisza w sprawie zaprowadzenia jednolitej rachunkowości i manipulacyi kasowej, nie mógł jeszcze Wydział zrealizować w sposób odpowiadający intencyom ostatniego Zjazdu delegatów, a to głównie z powodu nieotrzymania w czasie właściwym zażądanych od kilkunastu towarzystw formularzy dotychczasowych i wynikłej ztąd niemożności przedstawienia uproszonym rzeczoznawcom obrazu teraźniejszej rachunkowości i kasowości sokolej, prawie w każdem gnieździe odmiennej. Jednakże konieczne prace przygotowawcze postąpiły już o tyle, że będzie można w czasie już niedalekim ułożyć i rozesłać do wszystkich związkowych towarzystw potrzebne wzory i wskazówki.

Tyle o uchwałach przekazanych Wydziałowi Związku na V. Zjeździe delegatów.

Na Zjeździe tym przyrzekł Wydział, że ułoży i wprowadzi jednolity, wszystkie Towarzystwa sokole obowiązujący regulamin mundurowy stosownie do uchwały IV. Zjazdu odbytego w Krakowie. W dotyczącem sprawozdaniu przedstawiono trudności, które Wydział musiał pokonać i metodę, której trzymał się, aby uchwalając i wprowadzając rzecz tak ważną i wszystkie towarzystwa żywo obchodzącą, uwzględnić, ile możności, życzenia towarzystw, które nadesłały zażądaną od nich opinię i dać im regulamin odpowiadający potrzebom i interesom sokolstwa. W sprawozdaniu powyższem zaznaczyliśmy, że projekt regulaminu rozpatrywali i poprawiali wydziałowi zamieszkali we Lwowie, poczem projekt poprawiony i uzupełniony w myśl ich uwag miano rozesłać wszystkim wydziałowym do ocenienia. Stało się, jak zapowiedziano. Otrzymawszy od wszystkich wydziałowych uwagi i poprawki, wzięto uzupełniony w ten sposób projekt pod obrady komisyi miejscowej, a uchwałę jej rozesłano znowu wszystkim wydziałowym jako wniosek do Wydziału, który wreszcie na posiedzeniu z 13. lutego 1898 uchwalił znany już druhom (nr. 3. *Przew. gimn.* z r. 1898) regulamin mundurowy.

Wydział dalekim jest od tego, aby uchwalony przezeń regulamin mundurowy uważać jako ostatnie słowo, owszem nie wątpi, że z biegiem czasu i w praktycznem zastosowaniu okaże się potrzeba zmian i ulepszeń, atoli z powyższego przedstawienia wynika, że Wydział traktował regulamin mundurowy z wielką starannością i przezornością, a towarzystwa i druhowie, których ten regulamin obowiązuje, przyznają niezawodnie, że znowu jeden bardzo ważny szczegół naszej organizacyi został unormowany według najlepszej wiedzy i woli.

Uchwalając ostatecznie powyższy regulamin pozostawił Wydział do decyzyi Zjazdu delegatów bliższe postanowienie co do „uroczystości, które mają ogólne narodowe znaczenie“ (§. 5. ust. 2. lit. *b*), a uczynił to między innymi także z tego powodu, że w sprawie tak ważnej pożądaną jest decyzya całego sokolstwa, aby w danym razie na coraz częstsze, z nieświadomości lub nawet ze złej woli wynikające wy-

cieczki przeciw sokolstwu odpowiedzieć wyraźnem postanowieniem — najwyższej jego władzy.

Przedstawiwszy stan spraw przekazanych Wydziałowi do załatwienia, winniśmy nadmienić przed przystąpieniem do sprawozdania o innych czynnościach Wydziału, że tenże uchwalił zebrać w jedną całość wszystkie regulaminy dotąd już uchwalone, jako też w toku ułożenia będące (jak regulamin Zlotów związkowych i okręgowych i t. p.), czem uczyni się zadość rzeczywistej potrzebie i wygodzie Towarzystw i druhów.

Do spraw rzeczywiście załatwionych a dobro ogółu sokolstwa na celu mających, zaliczamy przedewszystkiem urządzenie związkowego kursu nauczycielskiego we Lwowie w czasie od 17. lipca do 25. sierpnia 1897. Zgłosiło się na ten kurs i przyjętych zostało 23 druhów, lecz uczęszczało tylko 20, a ukończyło ze skutkiem pomyślnym 14, których uznano jako uzdolnionych do samoistnego kierownictwa ćwiczeń gimnastycznych w towarzystwach sokolich. (Bliższe szczegóły na str. 95 i 104 *Przew. gimn.* z r. 1897). Prawie wszyscy, którym przyznano to uzdolnienie, gdyż z wyjątkiem dd. Lewickiego, Obrębskiego i Janikowskiego, poddali się z dobrym wynikiem przed c. k. komisyą egzaminowi państwowemu na nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich. Oprócz nich uzyskali patenty na takich nauczycieli dd. Korneli Jaworski, Ferdynand Szczurkiewicz i Antoni Troszkiewicz ze Lwowa, Stanisław Kowal z Łańcuta, Antoni Pabijan z Rzeszowa i Józef Mazur ze Stanisławowa. Znaczy to, że w ciągu jednego roku przybyło nam 17 nauczycieli gimnastyki z patentami rządowymi, a między nimi 13 takich, którzy odbyli ostatni, względnie nawet dawniejszy, kurs związkowy i 3 samoistnych kierowników ćwiczeń gimnastycznych w towarzystwach sokolich. Wynik ten uważamy jako nader korzystny dla sokolstwa, a zarazem pozwalamy sobie zauważyć, że urządzanie kursów nauczycielskich przedstawia się w skutkach jako jedna z najistotniejszych i najrealniejszych czynności Związku, a zarazem jako najwymowniejszy dowód potrzeby jego istnienia i konieczności jego popierania przez towarzystwa sokole, jako najbliżej interesowane co do kwestyi racyonalnego prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych, a zatem umiejętnego wychowania fizycznego, które jest głównem towarzystw sokolich zadaniem.

Koszt urządzenia powyższego kursu wynosił 293 zł. 28 ct. Salę do wykładów teoretycznych i do ćwiczeń praktycznych tudzież używanie przyrządów odstąpiło nam towarzystwo gimnastyczne Sokół we Lwowie zupełnie bezinteresownie.

Dalszą ważną czynnością Wydziału było przeprowadzenie lustracyi związkowych i dopilnowanie przeprowadzenia okręgowych.

Pierwsze lustracye przez delegatów Związku odbyły się w Wadowicach i w Stanisławowie z powodu odbytych następnie w tych gniazdach Zlotów okręgu I. i VII. Pierwsze też lustracye okręgowe odbyły się z tego samego powodu w gniazdach należących do tych obydwu okręgów.

Następnie odbyto lustracye związkowe w gniazdach centralnych okręgu rzeszowskiego i tarnopolskiego. Pozostała jeszcze do przeprowadzenia lustracya w Przemyślu i w Nowym Sączu, gdzie nie można ich było dotąd przeprowadzić z powodów lokalnych. Lustracyę okręgową odbyto w gniazdach należących do okręgu tarnopolskiego i nowosandeckiego. Wszędzie niestety stwierdzono słaby na ogół ruch ćwiczebny i brak fachowych sił nauczycielskich.

To było też głównym powodem, że tylko dwa okręgi, krakowski i stanisławowski, urządzić mogły obowiązkowe zloty okręgowe, których opisy umieszczone są w *Przewodniku gimnastycznym.*

Wkrótce po tych zlotach miał odbyć się zlot okręgowy w Tarnopolu, do którego poczyniono już przygotowania. Atoli Wydział Związku zbadawszy, że ten zlot nie rokuje pod względem ćwiczebnym ani ilościowo ani jakościowo takiego powodzenia, jakie zloty okręgowe mieć powinny, polecił Wydziałowi okręgu tarnopolskiego, aby odłożył swój zlot na rok 1898 i dołożył starań, iżby temu zlotowi zapewnić odpowiedniejsze powodzenie pod względem powyższym. Niestety i w tym roku nie mógł okręg tarnopolski odważyć się na urządzenie zlotu, lecz zapowiedział go już na r. 1899.

Równocześnie z tegorocznym Zjazdem delegatów miał odbyć się w Rzeszowie zlot okręgu trzeciego. Już po przygotowaniach musiano odstąpić od zamiaru powziętego, głównie z uwagi na słaby ruch ćwiczebny w tym okręgu. Jedynie z tego powodu postanowiono Zjazd tegoroczny, zapowiedziany na dzień 29. i 30. maja b. r. odbyć w dniu 5. czerwca b. r.

W pierwszych dniach lipca odbędzie się w Stryju zlot okręgu lwowskiego.

Inne okręgi obliczywszy się widocznie ze siłami swojemi, nie myślą o urządzeniu zlotu obowiązkowego; ale też nie uczyniły dotąd zadość drugiemu obowiązkowi — usprawiedliwienia niemożności urządzenia zlotu.

Smutno tedy przedstawia się obraz najważniejszej działalności towarzystw sokolich. Wydział Związku uważałby się szczęśliwym, gdyby powiodło mu się wpłynąć na pomyślną zmianę tych pożałowania godnych stosunków, atoli najlepsze jego chęci rozbijają się o brak środków właściwych i szczerego współdziałania Wydziałów towarzystw związkowych.

Nie mogąc doczekać się od tych, które wezwał, Wydziałów, dokładnych dat o nauce gimnastyki w szkołach średnich istniejących w siedzibie dotyczących gniazd sokolich, nie mógł wnieść uchwalonego memoryału do władz szkolnych w sprawie fizycznego wychowania młodzieży. Takie bierne zachowanie się Wydziałów towarzystw sokolich wobec wezwań i zarządzeń Wydziału Związku sprzeciwia się wyraźnej uchwale ostatniego Zjazdu i paraliżuje prawidłową i o dobro sokolstwa dbałą działalność najwyższej jego organizacyi, a nawet uniemożliwia przedstawienie, choćby tylko w dorocznem sprawozdaniu, niezawodnie ciekawej i pouczającej statystyki sokolej! Wystarcza przytoczyć, że wbrew wyraźnemu i przy każdej sposobności przypominanemu obowiązkowi nadsełają towarzystwa roczne swe sprawozdania tylko wyjątkowo, a za rok 1897 nadesłano je dotychczas jedynie z Gródka, Jarosławia, Jaworzna, Jordanowa, Kamionki, Krakowa, ze Lwowa I., z Myślenic, Sanoka, Śniatyna, Sokala, Stryja, Tarnowa, Wadowic i Załoziec, czyli razem tylko 15 sprawozdań na 76 towarzystw należących do Związku! Jakże wobec tego myśleć o tem, aby Związek, jak być powinno, wiedział dokładnie, co i jak dzieje się w towarzystwach, jakie są ich niedostatki i braki, jakie strony dodatnie, w jaki sposób jednym zapobiec, drugie podtrzymać i rozwinąć? Jak będzie można urzeczywistnić piękny zamiar związkowego Grona nauczycielskiego wprowadzenia statystyki fachowej w gniazdach sokolich, a zatem w dalszej konsekwencyi statystyki związkowej, która dla tak ważnej sprawy, jaką jest ruch ćwiczebny, bardzo doniosłe mogłaby mieć znaczenie?

Dalszy ciąg wydawnictwa podręczników gimnastycznych, popartego subwencyą po 100 zł.

przyznaną przez Wysoki Sejm krajowy i gal. Kasę oszczędności we Lwowie, którym składamy niniejszem podziękowanie, przedstawia się wcale korzystnie. Mianowicie wydrukowane już są d. Ant. Durskiego „poręcze“, d. Edm. Cenara „drążek“, d. Dr. Teofila Tyszeckiego „kółka“, dd. Ant. i Jana Durskich „ćwiczenia wolne“. Dalsze podręczniki częścią już całkiem gotowe, częścią będące w toku opracowania, będą wydane w miarę funduszów potrzebnych, które w znacznej części powinnyby wpłynąć od towarzystw i druhów jako cena kupna podręczników już wydanych.

Przewodnik gimnastyczny, który wychodzi już rok ośmnasty, a organem Związku jest już rok szósty, miał, jak w latach poprzednich, tego samego redaktora odpowiedzialnego — d. Antoniego Durskiego, redaktora naczelnego — d. Fiszera i administratora — d. Walleka. Tak samo, jak w r. 1896 wynosił nakład jego (12 numerów, objętości 18 ark. druku) 8.500 egzem. każdego numeru. Towarzystwa związkowe (z wyjątkiem Brzeska, Mikuliniec, Nowego Targu, Radymna, Tarnobrzega i Zbaraża, które wcale nie podały, pomimo upomnień, liczby swych członków z początkiem r. 1897) odbierały miesięcznie po 7.701 egz. (o 204 mniej niż w r. 1896), prenumeratorowie: towarzystwa niezwiązkowe —, 31 towarzystw wielkopolskich 293 egzem. po cenie przeważnie zniżonej na 1 markę za rocznik, towarzystwa sokole czeskie 3 egzem., instytucye i t. p. 13 egzem., a bezpłatnie wysełano 42 egz., razem 8.049 egzem. Prenumerata przyniosła 244 zł. 16 ct. (mniej o 146 zł. 62 ct. niż w r. 1896), sprzedaż wydawnictw 125 zł. 78 ct. (mniej o 93 zł. 12 ct.); razem 369 zł. 94 ct. (mniej o 239 zł. 74 ct.). — Na wydatki administracyjne (druk i t. p.) wypłacono 1.946 zł. 93 ct., na administracyę 458 zł. 60 ct. Wydatki redakcyi wynosiły 60 zł.

Uważamy tu za miły obowiązek podziękować uprzejmie całemu dziennikarstwu polskiemu, że cele nasze popierało i przesełane mu ogłoszenia chętnie i bezinteresownie umieszczało. Wydarzyło się wprawdzie, że tak o sokolstwie jak o Związku pojawiły się wzmianki pomawiające nas o zaniedbywanie wysełania reprezentacyi na obchody narodowe, lecz stało się to zapewne skutkiem niedostatecznej znajomości organizacyi związkowej i wyrażamy nadzieję, że odnośne wyjaśnienie sprawy umieszczone w nrze 10. organu naszego będzie w przyszłości właściwym punktem wyjścia dla ocenienia zachowania się Związku i towarzystw do niego należących.

Zresztą, o czem już wyżej wspomnieliśmy, dla zapobieżenia niewłaściwemu traktowaniu udziału sokolstwa w uroczystościach narodowych, przedkładamy Zjazdowi wnioski, których przyjęcie jest tem bardziej pożądane, że organizacya nasza nie dość dobrze znana szerszemu ogółowi wymaga, aby wola całego sokolstwa orzekła, czego w danym razie trzymać się należy.

Starając się zawsze o utrzymanie powagi sokolstwa byliśmy zniewoleni przypomnieć wszystkim towarzystwom i druhom, że jedynym i wyłącznym strojem uroczystym w pochodzie, dla każdego Sokoła, bez względu, do jakiego oddziału ćwiczebnego należy jest przepisany mundur sokoli, a takie ubrania, jak wioślarzy, kolarzy, szermierzy i t. p. są tak samo ubiorem ćwiczebnym, jak ubior gimnastyków i zarówno, jak ten ostatni ubior, nie mogą być użyte w pochodzie uroczystym.

Częścią składową stroju uroczystego są także wprowadzone przez Wydział Związku płaszcze sokole dotychczas w użyciu będące. Doświadczenie wykazało, że płaszcze te sprawili sobie tylko niektórzy druhowie umundurowani, skutkiem czego większa część druhów musi wstrzymywać się od udziału w publicznych występach, jeżeli te wypadną w porze, w której bez wierzchnego — oczywiście tylko jednolitego — okrycia wystąpić nie można. Przyczyną tak małej popularności dotychczasowych płaszczów jest to, że są za drogie, a krój dozwala użycia ich tylko w tej porze, dla której zostały sprawione, co oczywiście musi zwiększać wydatek z powodu konieczności sprawiania płaszczów letnich i zimowych. Wobec tego Wydział Związku pragnąc uprzystępnić wszystkim druhom umundurowanym nabycie okrycia wierzchnego, musiał oglądnąć się za czemś o wiele tańszem i praktyczniejszem, aniżeli dotychczasowe płaszcze i korzystając z doświadczenia niewątpliwie praktycznych Sokołów czeskich, postanowił w miejsce dotychczasowych płaszczów wprowadzić z dniem 1. października 1898 płaszcze hawelokowe barwy ciemnoszarej z podwójnym dragonem i t. zw. kontrafałdem a zarazem zadecydował, że sukno na te płaszcze ma być brane wyłącznie od firm krajowych. Powziąwszy tę uchwałę dano zrobić jeden płaszcz hawelokowy na próbę, a kiedy przekonano się, że podwójny dragon i kontrafałd nie odpowiada krojowi haweloka, postanowiono przyjąć bez zmiany krój i formę haweloków czeskich.

Na wiadomość o tej uchwale uznało Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Sanoku za właściwe, zgłosić w d. 9. kwietnia b. r. do l. zw. 1.119 następujące wnioski na Zjazd delegatów:

a) Zjazd delegatów uznaje uchwałę Wydziału Związku powziętą d. 13. lutego 1898, a dotyczącą zmiany płaszczy sokolich, za zbyt uciążliwą dla wszystkich towarzystw sokolich i uchyla ją;

b) Zjazd delegatów poleca Wydziałowi Związku, aby w żadnym wypadku ważnej, ale nie nagłej sprawy ogółu sokolstwa dotyczącej, nie podejmywał uchwał bez poprzedniego zasięgnięcia opinii towarzystw.

Wniosków tych nie może Wydział Związku zalecić do przyjęcia i uchwalenia; co do wniosku pod *a)* nie ma wątpliwości, że Wydział, który wprowadził płaszcze dotychczas obowiązujące, ma prawo, przekonawszy się, że nie odpowiadają celowi, wprowadzić w ich miejsce inne płaszcze praktyczniejsze, a uzasadnienie wniosku Sokoła sanockiego, jakoby zmiana płaszczy była zbyt uciążliwa dla wszystkich towarzystw, nie może być decydującem wobec tego, że jak już wykazano, tylko bardzo nieznaczna część druhów umundurowanych posiada płaszcze dotychczasowe po największej części już zużyte; co do wniosku pod *b)* musi Wydział zauważyć, że przyjęcie jego równałoby się zupełnemu ubezwładnieniu czynności Wydziału, ponieważ wszystkie jego uchwały dotyczą spraw obchodzących ogół sokolstwa, a konieczność poprzedniego zasiągania opinii wszystkich towarzystw odwlekałaby w nieskończoność załatwienie spraw żywotnych i ważnych, zwłaszcza wobec tylekrotnie stwierdzonej bierności większej części towarzystw odnośnie do wezwań Wydziału Związku.

Największą uroczystością narodową, w której brał udział i przemawiał umyślnie wysłany delegat Związku, zastępca sekretarza d. Adam, było złożenie serca naczelnika Kościuszki w dniu 11. sierpnia 1897 r. w jednej z baszt zamku rapperswylskiego przemienionej w mauzoleum. Jako trwałą pamiątkę udziału sokolstwa polskiego w tej rzewnej i podniosłej uroczystości, przechowuje Zarząd Muzeum narodowego w Rapperswylu, wystosowane pod jego adresem pismo Wydziału Związku (str. 102 *Przew. gimn.* z roku 1897).

Na uroczystym obchodzie setnej rocznicy legionów polskich i twórcy ich Henryka Dąbrowskiego reprezentował sokolstwo z wiedzą i wolą Wydziału Związku, pierwszy okręg sokoli.

Temu samemu okręgowi zlecono reprezentacyą sokolstwa na pogrzebie ś. p. Adama Asnyka, któremu zawdzięczamy przepiękną odezwę: „Do lotu bracia Sokoły! rozwińcie skrzydlate hufce!“ umieszczoną w książce „Zlot sokoli r. 1892“.

Na pogrzebie twórcy nieśmiertelnego Chorału, ś. p. Kornelego Ujejskiego, był delegatem wydziałowy d. Krobicki i najbliższe miejsca śmierci Towarzystwo gimnast. Sokół w Kamionce z prezesem d. Szawłowskim na czele.

Na zlocie w Stanisławowie był obecnym Wydział i delegaci Związku, na zlocie w Wadowicach była reprezentacya Wydziału i naucz Grona związkowego, na uroczystości poświęcenia sztandaru Sokoła bocheńskiego reprezentował Wydział d. Adamski.

W poprzedniem sprawozdaniu wykazaliśmy ogółem 73 towarzystw związkowych. W ciągu roku sprawozdawczego przyjęliśmy do Związku 2 nowe towarzystwa w Rudkach i w Tuchowie, które zgłosiły swe przystąpienie przed ostatniem posiedzeniem Wydziału, a jako przyjęte uważamy Towarzystwo sokole w Horodence, które dopełniając wszystkich warunków zgłosiło przystąpienie dopiero po ostatniem posiedzeniu Wydziału Związku.

Wobec tego według podziału na okręgi należy obecnie do Związku 76 towarzystw sokolich, a to:

w okręgu I.: Bochnia, Chrzanów, Jaworzno, Jeleń, Jordanów, Kraków, Myślenice, Nowy Targ, Oświęcim, Podgórze, Skawina, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, razem 14 towarzystw;

w okręgu II.: Brzesko, Dąbrowa, Dębica, Pilzno, Tarnów, Tuchów, Wojnicz, razem 7 towarzystw;

w okręgu III.: Jasło, Krosno, Łańcut, Przeworsk, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg, Tyczyn, razem 8 towarzystw;

w okręgu IV.: Brzozów, Jarosław, Jaworów, Mościska, Przemyśl, Radymno, Sambor, Sanok, Zagórz, razem 9 towarzystw;

w okręgu V.: Bóbrka, Chodorów, Gródek, Kamionka, Lwów I., Lwów II., Rohatyn, Rudki, Sokal, Stryj, Żółkiew, razem 11 towarzystw;

w okręgu VI.: Brody, Brzeżany, Mikulińce, Tarnopol, Trembowla, Założce, Zbaraż, Złoczów, razem 8 towarzystw;

w okręgu VII.: Borszczów, Buczacz, Bursztyn, Czerniowce, Czortków, Delatyn, Dolina, Horodenka, Kałusz, Kołomyja, Kopyczyńce, Śniatyn, Stanisławów, Zaleszczyki, razem 14 towarzystw;

w okręgu VIII.: Gorlice, Grybów, Limanowa, Nowy Sącz, Stary Sącz, razem 5 towarzystw.

Tu byłoby pożądanem podać liczbę wszystkich druhów i biorących udział w ćwiczeniach, lecz — z powodów wyżej przytoczonych — rzecz to wprost niemożliwa. Musimy owszem z bolem zaznaczyć, że niektóre z wyliczonych towarzystw nie dają o sobie najmniejszej wiadomości i prawdopodobnie pogrążone są — mówiąc utartym wyrazem — w letargu; nie brak jednakże i takich, co wypierają się swego istnienia, a mimo to zaznaczają swój byt na zewnątrz. Dotyczące Wydziały okręgowe otrzymały już polecenie zbadania sprawy zaniku towarzystw należących do ich okręgu i przedłożenia swych wniosków, lecz nie dały dotychczas odpowiedzi. Nie możemy tu pominąć milczeniem, że niektóre z tych towarzystw już w chwili powstania nie miały warunków dalszego istnienia i rozwoju. Aby zapobiec w przyszłości powstawaniu takich jednodniowych towarzystw, których apatya i zanik w krótkim czasie po pełnem nadziei i zapału zawiązaniu się szkodzi w wysokim stopniu sokolstwu, przychyliliśmy się do wniosku Wydziału VII okręgu i wezwaliśmy wszystkie Wydziały okręgowe, aby czuwały nad warunkami rozwoju gniazd nowopowstających w ich okręgach, szczególnie zaś aby, o ile to możliwe, zapobiegały powstawaniu nowych towarzystw tam, gdzie one nie mają racyi bytu.

O informacye co do założenia towarzystw sokolich udawano się do nas prócz z Tuchowa i Horodenki, gdzie potem rzeczywiście towarzystwa sokole powstały, także z Kalwaryi, Krynicy, Muszyny, Radziechowa, Rozwadowa i Schodnicy.

We wszystkich wyżej przedstawionych sprawach, o ile wkraczały w stronę gimnastyczną naszej działalności, zasięgaliśmy opinii i pomocy związkowego Grona nauczycielskiego, do którego na wniosek naczelnictwa (dd. Durski, Cenar i Ruciński) powołani zostali dd.: Stanisław Dubelski, Władysław Janikowski, Romuald Kwiatkowski, Andrzej Langier, Wincenty Raynoch, Dr. Stanisław Rowiński, Karol Stary, Władysław Świątkiewicz, Stanisław Szytyliński, Kazimierz Usiekniewicz, Alojzy Wallek, Jan Waszkiewicz.

Tak samo, jak Wydział, miało i Grono komisyę miejscową, do której należeli członkowie jego zamieszkali we Lwowie.

W powyższym składzie odbyło ono dotychczas tylko jedno posiedzenie, 2. lutego b. r., a równocześnie z dzisiejszym Zjazdem ma odbyć drugie: sekretarzem wybrało d. Walleka, zastępcą d. Kwiatkowskiego. Załatwiło sprawę zlotu III. i V. okręgu (w Stryju) uchwalając zasadę, że na każdym zlocie mają odbywać się zawody, a przed okręgowym pochodem uroczystym próby musztry całego okręgu. Dalej zajmowało się wnioskami co do kursu wakacyjnego i wprowadzenia koniecznych w nim ulepszeń, co do regulaminu dla zlotów i innych brakujących dotąd regulaminów i zmiany regulaminu pochodowego, co do wprowadzenia statystyki fachowej i obesłania wystawy w Paryżu w r. 1900. W sprawie boiska zlotowego na r. 1902 orzekło Grono na podstawie naocznego obejrzenia, że tak położenie jak przestrzeń jego zupełnie warunkom odpowiada z zastrzeżeniem ukończenia potrzebnych robót plantacyjnych, i że wypłata subwencyi na to boisko w pięciu rocznych ratach po 500 zł. — zgodnie z uchwałą poprzedniego Zjazdu delegatów — jest zupełnie uzasadnioną. W załatwieniu tego wniosku uczynił Wydział wypłatę tej subwencyi Sokołowi lwowskiemu zawisłą od umowy co do wykończenia i użytkowania boiska zawrzeć się mającej. Zarazem uchwalił Wydział przedstawić Zjazdowi delegatów wniosek co do przygotowywania funduszów potrzebnych na opędzenie kosztów udziału w powszechnym zlocie 1902.

Oto obraz działalności naszej w r 1897/98. Nie jest ona wielką i wydatną w stosunku do zadań zakreślonych Związkowi, atoli na usprawiedliwienie swoje przytacza Wydział, że uniemożliwiały mu tę działalność Wydziały towarzystw związkowych, gdyż spotykał się z ich strony z biernem zachowaniem się wobec łatwo dających się wykonać żądań o informacye i wyjaśnienia potrzebne do zainicyowania spraw ważnych, a wkładki związkowe, pomimo ustawicznych upominań, wpływały tak niedostatecznie i nieregularnie najczęściej z powodów, które nie świadczą dobrze ani o wewnętrznej gospodarce towarzystw, ani o zrozumieniu ich obowiązków odnośnie do tak pięknej i ważnej instytucyi sokolej, jaką jest Związek, że była pora, w której budziły się bardzo poważne obawy

zaprzepaszczenia tego, co zaledwie przed kilku laty z takim zapałem i z taką ofiarnością stworzono. Ewentualność ta byłaby tak ubolewania godną i upokarzającą dla sokolstwa polskiego, które dawniej składało tyle dowodów żywotności i świadomości swych zadań, że wolno nam wyrazić nadzieję, iż po tym chwilowym stanie uśpienia nastąpi na całej linii powrót do stosunków prawidłowych, a wtedy i Wydział Związku będzie mógł przystąpić do pracy wydatniejszej, do czego ani jemu ani jego członkom poszczególnym nie brak chęci jak najlepszych.

Co do wpływania i zaległości wkładek daje wyczerpujący obraz sprawozdanie skarbnika; uważamy jednak za właściwe zwrócić uwagę na to, że po koniec r. 1897 zalegało za r. 1896 1.301 członków z łączną kwotą 647 zł., a za r. 1897 bardzo wielu, bo 4.904 członków z łączną kwotą 1.981 zł 32 ct. i dopiero w maju w ostatniej chwili, zmniejszyła się pierwsza zaległość za 232 członków na 116 zł., druga zaś za 1.242 członków na 621 zł. Na mocy udzielonego nam upoważnienia co do zniżania wkładek i odpisywania zaległości, odpisaliśmy część wkładek za r. 1896 i 1897 wskutek sprostowania liczby członków Sokołowi oświęcimskiemu a resztę zniżyliśmy z 50 na 36 ct., dalej zniżyliśmy wkładki za r. 1897 Sokołowi chrzanowskiemu na 25 ct., limanowskiemu i ropczyckiemu na 36 ct., śniatyńskiemu na 35 ct. a za r. 1898 jordanowskiemu na 35 ct. Sokołowi zbaraskiemu odpisaliśmy wkładki zaległe po koniec czerwca 1897, a grybowskiemu wkładki za 22 członków wykazanych mylnie na r. 1897.

Sprawozdanie niniejsze podajemy do wiadomości wszystkich druhów i przedkładamy Zjazdowi delegatów do przyjęcia **następujących wniosków Wydziału:**

1. przyjmuje się rezygnacyą prezesa i I go zast. prezesa tudzież wydziałowego (II-go zast. prezesa) d. Czarnika i dokonuje wyboru: prezesa i I-go zast. prezesa na 2 lata, jednego wydziałowego na 1 rok, 6 wydziałowych na 3 lata, a ewentualnie także dwóch względnie jednego wydziałowego na czas odpowiedni w razie wybrania którego z nieustępujących wydziałowych prezesem, wzgl. I-szym zast. prezesa, tudzież 3 członków komisyi rewizyjnej na 1 rok;

2. reasumuje się uchwałę co do uzupełnienia §. 8. stat. wzorowego;

3. w uzupełnieniu i bliższem określeniu §. 5. regulaminu mundurowego uchwalonego przez Wydział przyjmuje się co do obchodów narodowych wniosek tegoż Wydziału (p. str. 54 *Przew. gimn.* z r. 1898);

4. przechodzi się do porządku dziennego nad wnioskami Sokoła sanockiego co do uchwały Wydziału Związku w sprawie zmiany płaszczów sokolich i co do zasiągania opinii Wydziałów towarzystw związkowych przed załatwieniem spraw ważnych obchodzących ogół sokolstwa;

5. wzywa się towarzystwa związkowe, aby przygotowywały fundusze potrzebne na opędzenie kosztów udziału w powszechnym zlocie sokolim, zapowiedzianym na r. 1902 we Lwowie;

6. wobec uchwalenia budżetu na r. 1898 z kwotą wydatków i wpływów 6.162 zł. 37 ct. postanawia się:

a) na rok 1898 ma wynosić: **wstępne** dziesięć (10) koron, a **wkładka roczna** od każdego członka towarzystwa związkowego wykazanego w sprawozdaniu za r. 1897, a względnie w towarzystwach świeżo zawiązanych, od każdego członka należącego doń w chwili zawiązania — po jednej (1) koronie;

b) Wydziałowi Związku udziela się upoważnienia do zniżania a względnie odpisywania wkładki rocznej w wypadkach zasługujących na uwzględnienie;

c) towarzystwa, które przez czas dłuższy z wkładkami rocznemi zalegają, mają być wymieniane imiennie w „Przewodniku gimnastycznym";

7. odmawia się zaproszeniu towarzystwa gimnast. Sokół w Bochni, aby odbyć tamże następny Zjazd delegatów (w roku 1899) i uchwala się odbyć tenże Zjazd w Tarnopolu;

8. wniosek d. Stanisława Szaynowskiego z Łańcuta „w sprawie ujednostajnienia i rozszerzenia zadań sokolstwa i właściwego ich spełniania" nadesłany Wydziałowi Związku 27. kwietnia b. r., traktuje się jako niesformułowany — w myśl ustępu trzeciego §. 9. regulaminu obrad Zjazdu delegatów jako uczyniony podczas obrad Zjazdu.

Czołem!

Wydział Związku polskich gimn. Towarzystw sokolich.

Ćwiczenia wolne

czyli

wspólne na miejscu

przez

Władysława Janikowskiego.

(Ciąg dalszy).

Lekcya XXXIII.

Osnowa: równostronne podnoszenie i przenoszenie ramion w kierunkach skośnych (na zewnątrz i do środka). Ruchy tułowia. Ruchy nóg mięszane: wypady i podnoszenia.

Postawa zasadna: ramiona zwisłe.

Takt: 1., 2. (3).

A.

I. „Ram. w bok — **1.**, przenieś wprzód do środka (raz l. r. powierzch pr., drugi raz pr. powierzch l. — przedbarki się krzyżują) — **2. (3)**".

II. „Lewą rozkrok. Ruch ramion ten sam i skłoń się na 1. w lewo, na 2. w prawo, na 3. się prostuj — **1.**. **2. (3)**".

III. „Tak samo, a na 1. skłoń się w prawo, na 2. w lewo — **1.**, **2. (3)**".

IV. „Postawa (lewa do pr.). Lewą wypad w bok — **1.**, podnieś (jak najwyżej) wprzód — **2. (3)**".

V. „Łącznie (I. i IV.): ram. w bok, lewą wypad w bok — **1.**, ramiona wprzód do środka, lewa noga wprzód — **2. (3)**".

VI. „Prawą wypad w bok — **1.**, podnieś wprzód — **2. (3)**".

VII. „Łącznie (I. i VI.): ram. w bok, prawą wypad w bok — **1.**, ram. wprzód do środka, prawa noga wprzód — **2. (3)**".

„Obunóż klęknij wprzód: na 1. lewą nogę wyprostuj (silnie) wprzód, na 2. w klęczkę wróć". Takt od 1 do 10.

B.

I. „Wstań. Ram. (przodem) w pion — **1.**, (bokiem) w dół zewnątrz — **2. (3)**".

II. „Lewą zakrok. Ruch ram. ten sam i skłoń się na 1. wstecz, na 2. wprzód, na 3. się prostuj — **1.**, **2. (3)**".

III. „Postawę skokiem — **zmień**! Ruch ram. i tułowia ten sam — **1.**. **2. (3)**".

IV. „Postawa (prawa do lewej). Lewą wypad wprzód — **1.**, podnieś wstecz — **2. (3)**".

V. „Łącznie (I. i IV.): ram. w pion, lewą wypad wprzód — **1.**, ram. w dół zewnątrz, lewa noga wstecz — **2. (3)**".

VI. „Prawą wypad wprzód — **1.**, podnieś wstecz — **2. (3)**".

VII. „Łącznie (I. i VI.): ram. w pion, prawą wypad wprzód — I., ram. w dół zewnątrz, prawa noga wstecz — 2. (3)“.

„Obunóż klęknij wprzód: na 1. prawą nogę wyprostuj (silnie) wprzód, na 2. w klęczkę wróć“. Takt od 1 do 10.

C.

I. „Wstań. Ram. (silnie) wstecz — I., (bokiem) w pion do środka (raz l. r. bliżej głowy, drugi raz pr. — przyręcza się krzyżują) — 2. (3)“.

II. „Lewą rozkrok. Ruch ramion ten sam i skłoń się na 1. wprzód, na 2. w lewo, na 3. się prostuj — I., 2. (3)“.

III. „Tak samo, a na 2. skłoń się w prawo — I., 2. (3)“.

IV. „Postawa (l. do pr.). Lewą wypad wprzód zewnątrz — I., podnieś wprzód do środka — 2. (3)“.

V. „Łącznie (I. i IV.): ram. wstecz, lewą wypad wprzód zewnątrz — I., ram. w pion do środka, lewa noga wprzód do środka — 2. (3)“.

VI. „Prawą wypad wprzód zewnątrz — I., podnieś wprzód do środka — 2. (3)“.

VII. „Łącznie (I. i VI.): ram. wstecz, prawą wypad wprzód zewnątrz — I., ram. w pion do środka, prawa noga wprzód do środka — 2. (3)“.

„Obunóż klęknij wprzód: na 1. lewą nogę wyprostuj (silnie) w bok, na 2. w klęczkę wróć“. Takt od 1 do 10.

D.

I. „Wstań. Ram. wprzód — I., w pion zewnątrz — 2. (3)“.

II. „Skokiem rozkrok — **wraz!** Ruch ram. ten sam i na 1. zwróć się w lewo, na 2. skłoń się wstecz, na 3. wprzód — I., 2. (3)“.

III. „Tak samo, a na 1. zwróć się w prawo — I., 2. (3)“.

IV. „Postawa skokiem — **wraz!** Lewą wypad wstecz — I., podnieś w bok — 2. (3)“.

V. „Łącznie (I. i IV.): ram. wprzód, lewą wypad wstecz — I., ram. w pion zewnątrz, lewa noga w bok — 2. (3)“.

VI. „Prawą wypad wstecz — I., podnieś w bok — 2. (3)“.

VII. „Łącznie (I. i VI.): ram. wprzód, prawą wypad wstecz — I., ram. w pion zewnątrz, prawa noga w bok — 2. (3)“.

„Obunóż klęknij wprzód: na 1. prawą nogę wyprostuj (silnie) w bok, na 2. w klęczkę wróć“. Takt od 1. do 10.

E.

I. „Wstań. Ram. (bokiem) w pion — I., (bokiem) w dół do środka (raz l. r. bliżej ciała, drugi raz pr. — przedbarki się krzyżują) — 2. (3)“.

II. „Prawą zakrok. Ruch ram. ten sam i skłoń się na 1. wstecz, na 2. wprzód, na 3. się prostuj — I., 2. (3)“.

III. „Postawę skokiem — **zmień!** Ruch ram. i tułowia ten sam — I., 2. (3)“.

IV. „Postawa (l. do pr.). Lewą wypad wprzód do środka — I., podnieś wstecz zewnątrz — 2. (3)“.

V. „Łącznie (I. i IV.): ram. (bokiem) w pion, lewą wypad wprzód zewnątrz — I., ram. (bokiem) w dół do środka, lewa noga wstecz zewnątrz — 2. (3)“.

VI. „Prawą wypad wprzód do środka — I., podnieś wstecz zewnątrz — 2. (3)“.

VII. „Łącznie (I. i VI.): ram. (bokiem) w pion, prawą wypad wprzód do środka — I., ram. (bokiem) w dół do środka, prawa noga wstecz zewnątrz — 2. (3)“.

„Prawą klęknij: na 1. lewą nogę wyprostuj (silnie) wstecz zewnątrz, na 2. w klęczkę wróć“. Takt od 1 do 10.

F.

I. „Wstań. Ram. (silnie) wstecz — I., przenieś wprzód zewnątrz — 2. (3)“.

II. „Lewą zakrok. Ruch ram. ten sam i skłoń się na 1. wprzód, na 2. wstecz, na 3. się prostuj — I., 2. (3)“.

III. „Postawa (l. do pr.), prawą zakrok. Ruch ram. i tułowia ten sam — I., 2. (3)“.

IV. „Postawa (pr. do l.). Lewą wypad wprzód — I., podnieś wstecz do środka — 2. (3)“.

V. „Łącznie (I. i IV.): ram. wstecz, lewą wypad wprzód — I., ram. wprzód zewnątrz, lewa noga wstecz do środka — 2. (3)“.

VI. „Prawą wypad wprzód — I., podnieś wstecz do środka — 2. (3)“.

VII. „Łącznie (I. i VI.): ram. wstecz, prawą wypad wprzód — I., ram. wprzód zewnątrz, prawa noga wstecz do środka — 2. (3)“.

„Lewą klęknij: na 1. prawą nogę wyprostuj (silnie) wstecz zewnątrz, na 2. w klęczkę wróć“. Takt od 1 do 10.

(C. d. n.).

Rozwój gimnastyki szwedzkiej.

Napisał
Edmund Cenar.

(Ciąg dalszy).

Urządzenia sal gimnastycznych szwedzkich podobnie jak cały system odznaczają się pewną oryginalnością.

Wstąpiwszy do sali szwedzkiej uderza nas odrazu jasny, wesoły jej wygląd, czystość, zdrowe powietrze i przestronność.

Nietylko zamiłowanie do czystości — ale głęboko zrozumiane zasady hygieny stwarzają — że Szwedzi uważają salę gimnastyczną za rodzaj sanatoryum — któremu starają się nadać jak najlepsze warunki hygieniczne.

Nie ma tu sal gimnastycznych, którychby poziom znajdował się poniżej ulicy, jakto często bywa u nas w szkołach, a nawet w innych krajach Austryi — lecz podłoga sali położona jest zawsze nad ziemią w stosownej wysokości, aby uniknąć wilgoci, a przez liczne okna wysoko umieszczone, uzyskać należyty przystęp światła i powietrza.

Ściany sali są gładkie, bez ozdób plastycznych, aby nie były siedliskiem prochu i bakteryj i aby łatwo dawały się odczyszczać. Podłogę robią z drzewa miękkiego. Do sztucznego oświetlania używają przeważnie elektryczności, mniej gazu.

Czyste powietrze w salach zawdzięczają Szwedzi, czystości ogólnej, dobrej wentylacyi okiennej i kominowej, przestronności sal a w największej mierze zwyczajowi nie używania materaców. W całej Szwecyi, jak jest długą i szeroką, nie znajdzie na wagę złota jednego materacu gimnastycznego.

Gdym się w tej sprawie informował u kierownika gimn. pedagogicznej w Centralnym instytucie w Sztockholmie, prof. Törngrena, odpowiedział mi, że Szwedzi materace mają w nogach: „elastyczność stawów naszych i lekkość skoku, czynią materac i mostek zbytkiem. Pan wie z praktyki, że można skoczyć lekko i ciężko. Jeśli mamy miękki podkład wtedy skaczemy ciężko, jeśli twardy, staramy się skoczyć lekko. Do skoku na twardą ziemię wnet się nogi przyzwyczajają — a co do niebezpieczeństwa upadku przy skoku lub innych ćwiczeniach — tego nie znamy. U nas skok każdy musi być prawidłowo

Centralny Instytut gimnastyczny w Sztockholmie.

Ćwiczenia dziewcząt:



Ribbstol.

wykonany — a więc musi być pewny; skoro dochodzimy do tej miary odległości lub wysokości, że skok względnie doskok może być nieprawidłowy, niepewny, przerywamy ćwiczenie; do innych ćwiczeń tem mniej potrzebujemy materaców. Również i mostka nie używamy, aby nogi przyzwyczaić do terenu naturalnego, na którem inaczej się odbijać trzeba przy skoku, niż od mostka".

Zaiste ciekawa to rzecz! Szwedzi pomimo, a może

Drabiny potrójne.

Drabiny sznurowe.

raczej dlatego, że nie używają ani mostka do skoku, ani materaców, odznaczają się pięknym skokiem, skaczą wiele, wprawnie i śmiało.

W r. 1889 podczas wszechświatowego zjazdu gimnastyków w Paryżu, wyróżnili się też z pomiędzy wszystkich gimnastyków najlepszymi skokami.

Że zwyczaj przywdziewania do gimnastyki mesztów jest tu rozpowszechniony nawet w szkołach ludowych — łatwo się domyślić.

Przyrządów wyłącznie szwedzkich jest trzy. Oryginalnością swoją naprzód zwraca uwagę przyrząd zwany *ribbstol*. Jestto system żerdzi poziomych, umocowanych wzdłuż ścian sali do wysokości 3 *m*, miejscami i wyżej, które służą do gromadnych ćwiczeń w zwieszeniach, postawach zwieszonych i t. d., a których cel fizyologiczny polega w rozszerzaniu klatki piersiowej i organów w niej się znajdujących.

Żerdzie te są w przekroju owalne, jedna nad drugą w odległości 10—12 *cm* umieszczone.

Do kompletu ribbstolu należy też niska ławeczka *(langbänker)*, która w zwykłem ustawieniu służy za podporę dla tułowia w ćwiczeniach tułowia, j. n. p. uwidocznione to na rycinie w nrze 5. „*Przew. gimn.*“ str. 53, gdzie na pierwszym planie, na prawo znajduje się zastęp, złożony z 6 uczniów, którzy, nogami zahaczywszy o dolną żerdź ribbstolu, przeginają się wstecz przez ławeczkę (langbänk); w ustawieniu obróconem t. zn. przewrócona do góry nogami służy do ćwiczeń równoważnych, ustawiona ukośnie na ribbstolu służy jako pomost.

Drugim charakterystycznym przyrządem szwedzkim jest drabina pionowa i pozioma *(lodstege* i *vagstege)*. Pierwsza składa się z 3 lub 6 pojedynczych drabin, ujętych w jeden system i zawieszonych pionowo na hakach, wskutek czego przy ćwiczeniach chwieje się; druga jest drabiną podwójną lub potrójną, której szczeble mają położenie pionowe a półdrabki (żerdzie, boczki drabiny) leżą poziomo nad sobą.

Oba te przyrządy służą do ćwiczeń w przewijaniu się (slengeln) pomiędzy szczeble. Z tej przyczyny rozmiary drabin takich różnią się od naszych; odległość szczebla od szczebla wynosi 54 *cm*; odległość żerdzi czyli szerokość drabin wynosi także 54 *cm*, półdrabki czyli żerdzie drabin są grube, nie uchwytne, gdyż nie ma tu ćwiczeń takich, któreby wymagały uchwytu za żerdź; szczeble zaś grube, w przekroju poprzecznem owalne.

Trzecim przyrządem, do niedawna*) właściwym tylko gimnastyce szwedzkiej jest tak zwany „*bom*“; belek poziomy, który służy jużto jako drążek, jużto zastępuje konia.

Bom był dawniej okrągły i dość niezgrabny, dziś jest lekki, a kształt jego nietylko praktyczny ale i piękny, przedstawia bowiem w przekroju poprzecznym kontur okna gotyckiego o przytępionym szczycie. Długość „*bomu*“ wynosi 5 *m*, grubość 5 *cm*, wysokość deski (z brusu bowiem się go sporządza) 12—15 *cm*.

Urządzenie belka poziomego jest równie bardzo praktyczne: albo podnosi się go na blokach do góry, albo spuszcza wraz ze słupem pionowym rynienkowatym, pod podłogę.

Na rycinach str. 53 w nrze 5. i str. 68 nr. 3. widzimy w podłodze podłużne, wąskie drzwi, pod niemi właśnie leży „*bom*“, wraz ze słupkiem pionowym, który na osi poziomej umieszczony z przeciwwagą, daje się lekko podnosić do pionu. Materyał ćwiczebny przyrządu tego ogranicza się do: zwieszeń postawnych, zw. leżąc, zwykłych i zmian, podporów i zmian, pochodów, poskoków i obrotów.

Na belek ten nasadzają Szwedzi siodełka drewniane (zwykle na jeden belek dwa siodełka w należytych odstępach) z wysokimi drewnianymi pełnymi łękami o kierunkach rozbieżnych, i używają go w gimnastyce szkolnej do woltyżów.

Do woltyżów w gimnastyce starszych służy koń gimnastyczny, który podobny jest do naszego i tylko tem się od niego różni, że kark ma na końcu nieco spuszczony i zaokrąglony, co zabezpiecza ćwiczącego się przy skokach wzdłuż konia, od ewentualnych upadków i uderzeń lub uszkodzeń kręgów ogonowych.

Przyrządy inne, których Szwedzi używają jak: pojedyncze drabiny poziome, drabiny sznurowe pionowe, liny pionowe i skośne, żerdzie, maszt szczeblowy, skrzynie do skoku i t. d. znane są z gimnastyki naszej i nie wiele różnią się budową od naszych, ale zato ta w użyciu zachodzi różnica, że, kiedy my na przyrządach tych wykonywamy rozmaite ćwiczenia i na rozmaite sposoby, Szwedzi ograniczają zasób ćwiczeń tylko do ruchów typowych.

Jak widzimy, gimnastyka szwedzka rozporządza większą jakością i ilością przyrządów, niż nasza, tak więc i w tym kierunku popełniają zwolennicy gimnastyki szwedzkiej gruby błąd, skoro głoszą, że obchodzi się ona bez przyrządów lub przy małej ich ilości.

Powód tych błędnych informacyi, którymi zapełniano nasze czasopisma pedagogiczne i od czasu do czasu polityczne, nie w czem innem polegał, jak w tem, że osobom informującym brakowało gimnastyczno-fachowych podstaw, nie znały bowiem naszego systemu — a brak ten zaprowadził je na manowce. (C. d. n.).

*) „*Bom*“ jako belek poziomy z łękami jest od dawna już w użyciu na boiskach niemieckich a reformą planów naukowych w roku 1894 zaprowadzono go również i do naszych szkół ludowych.

Sprawy Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austryi.

Okręg II. tarnowski.

Wydział okręgowy. Dnia 1. maja b. r. odbyło się u nas posiedzenie Wydziału okręgowego. Obecni z Wydziału centralnego: prezes d. Dr. Gałecki, zastępca d. Nowosielski, sekretarz d. Syruczek, skarbnik d. Podolecki i delegaci: d. Bujnowski z Pilzna, d. Młynarski z Dąbrowy i d. Matzner z Tuchowa. Nie przysłały delegatów Dembica, Brzesko, Wojnicz, Mielec, (do Związku Mielec nie należy, więc na jakiej podstawie przyjęty do Okręgu? *Red.*). Uchwalono też gniazdom tym wyrazić ubolewanie z powodu tej opieszałości w wypełnianiu obowiązków. Następnie wybrano d. Bujnowskiego zastępcą gospodarza okręgowego, d. Młynarskiego zastępcą sekretarza, d. Syruczka zastępcą skarbnika, d. Dubelskiego kierownikiem okręgowym, d. Wojnarowskiego jego zastępcą. W złożonem przez prezesa d. Dra Gałeckiego sprawozdaniu z czynności Wydziału okręgowego zaznaczono lustracye gniazd Wojnicz, Dąbrowa i Mielec i informacye pisemne gniazdom Tuchów, Dąbrowa, Brzesko. Stan kasy okręgowej wykazał gotówkę 8 zł. 78 ct. i zaległości gniazd Dąbrowa 6 zł., Wojnicz 4 zł. 17 ct., Dębica 6 zł. Uchwalono wezwać te gniazda do jak najprędszego wyrównania zaległości i regularnego płacenia wkładek i ustanowiono od członka wkładkę 12 ct. rocznie. Szeroka dyskusya rozwinęła się nad sprawą urządzenia zlotu okręgowego w Tarnowie w r. 1899. Aby obliczyć się ze siłami, uchwalono przedewszystkiem przeprowadzić lustracyę gniazd do okręgu należących; lustracye te przeprowadzić ma d. Dubelski jako kierownik okręgowy i d. Wojnarowski jako jego zastępca do 25. b. m. i zdać sprawę o wyniku lustracyi. Wreszcie na wniosek d. Podoleckiego uchwalono, aby gniazda okręgowe przedkładały gniazdu centralnemu rok rocznie sprawozdania według kwestyonaryusza w tym celu wygotować się mającego. Na tem posiedzenie zamknięto. *Kuśnierz.*

Okręg V. lwowski.

Wydział V. okr. uchwalił następujący ogólny:

PROGRAM

I. Zlotu V. okręgu w Stryju dnia 3. lipca 1898 r.

W sobotę dnia 2. lipca.

Wieczorem przybycie uczestników Zlotu z Bóbrki, Chodorowa, Kamionki strum., Radziechowa, Rohatyna, Sokala i Żółkwi do Lwowa i rozkwaterowanie.

(Druhowie z Gródka i Rudek przybędą w niedzielę dnia 3. lipca pociągiem porannym).

W niedzielę dnia 3. lipca.

Rano.

*O godz. 5·20**). Wyjazd z dworca kolejowego we Lwowie.

O godz. 7·25. Przyjazd do Stryja, powitanie na dworcu przez Prezesa Sokoła stryjskiego, pochód na boisko i próba ćwiczeń.

O godz. 8. Nabożeństwo w kościele parafialnym.

O godz. 12. Wspólny obiad (restauracya będzie oznaczoną później).

Po południu.

O godz. 3. Zbór wszystkich umundurowanych na boisku.

O godz. 3·30. Pochód uroczysty do Olszynki, gdzie równocześnie odbywać się będzie festyn Sokoła stryjskiego.

O godz. 4. Defilada w Olszynce przed Reprezentacyą Związku sokolstwa.

O godz. 5. Zbór ćwiczących na boisku.

O godz. 6. Ćwiczenia publiczne.

O godz. 8. Zebranie towarzyskie w restauracyi na dworcu kolejowym.

O godz. 10. Odjazd.

Uwaga. Program ten może jeszcze uledz pomniejszym zmianom ze względu na stosunki miejscowe w Stryju. Pod koniec czerwca otrzymają wszyscy uczestnicy na Zlot zgłoszeni, program ogólny i ćwiczebny przez swoje towarzystwa.

Program ćwiczeń rozesłał Wydział okręgowy już z nrem majowym *Przewodnika*, — kwestyonaryusze zaś równocześnie z programem ogólnym.

Kwestyonaryusze wypełnione należy zwrócić ściśle w zakreślonym terminie, a nad ćwiczeniami pracować już z całą energią i pospiechem. Wydział okręgowy odbędzie lustracyę ćwiczeń zlotowych w drugiej połowie czerwca.

Okręg VII. stanisławowski.

Czerniowce. We środę, 2. lutego odbyło się doroczne Walne zgromadzenie członków polskiego towarzystwa gimnastycznego Sokół w Czerniowcach. Zastępca sekretarza, d. Wojciech Wejdelek odczytał sprawozdanie Wydziału za rok 1897. Według niego rozwój instytucyi w roku ubiegłym był normalny. Był to także rok obrachunku dotychczasowej pracy, a obrachunek ów miał miejsce podczas okręgowego Zlotu w Stanisławowie w dniach 6. i 7. czerwca. Praca Wydziału w półroczu pierwszem zmierzała przedewszystkiem do należytego przygotowania Zlotu, na który też wyjechało 50 umundurowanych druhów, t. j. prawie połowa ogólnej liczby członków. Do pochodu uroczystego stanęło 49, do ćwiczeń wolnych na boisku 32, do ćwiczeń na przyrządach 16 w dwóch zastępach, do maczug 11, do gier towarzyskich 32, do pentatlonu 6. Każdy z uczestników otrzymał wydaną przez Wydział instrukcyą szczegółową pt. „Rozkazy i wskazówki dla uczestniczących w Zlocie druhów Gniazda czerniowieckiego“, a sprawozdanie z zadowoleniem stwierdza, iż drużyna wyszła zwycięsko z przeglądu okręgowego. I karność, i pełne godności zachowanie się druhów, i ćwiczenia ich, i postawa w pochodzie zjednały jej uznanie Związku i Okręgu.

Zwyczajne ćwiczenia członków odbywały się trzy razy tygodniowo. W pierwszem półroczu przy licznym udziale druhów, w drugiem zaś nie z tak dobrym rezultatem, nad czem też Wydział radzi zastanowić się tym zwłaszcza druhom, co dawniej świecili przykładem, a teraz chwilowo popadli w opieszałość. — Wobec zaprowadzenia w szkołach obowiązkowej gimnastyki, Sokół musiał znieść swą szkołę dla chłopców. Szkoła dziewcząt była czynną tylko w półroczu pierwszem; w drugiem zapisało się tak mało panienek, że musiano te ćwiczenia zawiesić. Wydział ogłosił drukiem i rozesłał do rodzin polskich odezwę, wykazującą potrzebę i korzyść gimnastyki dla pań i panienek. Miało to skutek taki, że wiele rodzin z inteligencyi polskiej zapisało swe córki na gimnastykę do — niemieckiego Towarzystwa gimnastycznego. Publiczny popis członków miał miejsce 4. kwietnia, a lustracya okręgowa odbyła się 26. kwietnia.

W roku ubiegłym Wydział wprowadził nowość, a to zebrania tygodniowe druhów. Rozpoczynał je zawsze odczyt z dziejów ojczystych. Odczyty mieli członkowie akademickiego „Ogniska“, którzy wogóle braterskie i serdeczne stosunki utrzymywali z Sokołem. Nabożeństwami i uroczystemi obchodami święcono: rocznicę powstania styczniowego, rocznicę bitwy racławickiej, wspomnienie Konstytucyi majowej, rocznicę skonu Kościuszki; nadto na podobne obchody w Galicyi wysełano telegramy. Pamięć ś. p. Asnyka i członka honorowego Kornelego Ujejskiego uczczono żałobnemi nabożeństwami. Wogóle we wszystkich pracach narodowych Sokół brał udział bardzo czynny. Dla utrzymania życia towarzyskiego urządzono cztery wieczornice, z tych trzy z tańcami, oraz przedstawienie sceniczne w teatrze miejskim. Nadto utrzymywano kręgielnię. Stosunki braterstwa, łączności i zgody w towarzystwie nie pozostawiają nic do życzenia.

Na uznanie zasługuje działalność chóru spiewackiego „Echo“, do którego utrzymania przyczyniają się w równych częściach „Czytelnia polska“ i Sokół. „Echo“ liczyło 31 członków (17 pań i 14 panów), odbywało próby dwa razy w tygodniu, a występowało publicznie na obchodach uroczystych, w teatrach i na nabożeństwach ogółem 17 razy. — Z Gniazdami galicyjskiemi utrzymywano stosunki braterskie, a przez pięciu delegatów brano udział w ukonstytuowaniu nowego Sokoła w Horodence. — Na budowę Domu polskiego złożył Wydział z funduszów towarzystwa kwotę 60 zł.

Z końcem roku 1897 Sokół liczył 103 członków. Między tymi, którzy opuścili Czerniowce, a byli bardzo czynnymi dla towarzystwa, byli druhowie: Latour Jan i Pleśniak Zygmunt.

Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodach kwotę 757 zł. 39 ct., w wydatkach 767 zł. 96 ct. Okazuje się niedobór 8 zł. 59 ct. — Preliminarz przewiduje dochody i wydatki w sumie 486 zł. Uchwalono wstawić do preliminarza kwotę 50 zł. jako dotacyę dla komisyi mundurowej, poczem udzielono Wydziałowi absolutoryum i uchwalono preliminarz.

Nastąpiły wnioski członków. Wniosek, iżby Wydział zastanowił się, ażali nie byłoby korzystnem na ćwiczenia członków wynająć salę w niemieckiem Towarzystwie gimnastycznem, ze względu na rozwój gimnastyki, z uwagi na zadanie narodowe i łączność wszystkich instytucyj polskich, nie utrzymał się.

Uchwalono celem ożywienia ruchu gimnastycznego i ściągnięcia do Sokoła tych rodaków, którzy dzisiaj uczęszczają do niemieckiego Towarzystwa gimnastycznego, dążyć do lepszego urządzenia sali, do zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego i elektrycznych wentylów, oraz

*) Czas wedle zegara średnio-europejskiego.

do przestrzegania czystości i względów hygienicznych w sali ćwiczeń.

Postanowiono wspólnie z innemi towarzystwami miejscowemi obchodzić uroczyście 100-ą rocznicę urodzin A. Mickiewicza.

Uchwalono ażeby ofiary, dawane z kasy towarzystwa, lub przez to towarzystwo zbierane na fundusz budowy Domu polskiego, deponowane były w kasie Sokoła i pozostawały pod jego zarządem aż do czasu rozpoczęcia zamierzonej budowy.

Na rok 1898 wybrani zostali ponownie d. Kołakowski Klemens, redaktor, prezesem; a d. Korytyński Wincenty, budowniczy, wiceprezesem. Do Wydziału weszli, jako członkowie: Agopsowicz Mikołaj, właściciel realności; Altheim Henryk, urzędnik sądu; Sołtyński Władysław, dyrektor banku i Wejdelek Wojciech, urzędnik kolei; jako zastępcy dd.: Dermal August, księgarz; Krzanowski Jan, fotograf; Wesołowski Edmund, urzędnik kolei i Wysocki słuchacz praw. Do komisyi kontrolującej dd.: Gaspary geometra i Dr. Mitkiewicz Eugeniusz, lekarz. Delegatem do Związku został d. Kołakowski Klemens.

Wydział ukonstytuował się 10. lutego. Sekretarzem wybrany d. Wejdelek, zast. d. Wysocki, skarbnikiem d. Sołtyński, rachmistrzem d. Altheim, chorążym d. Korytyński, referentami dla spraw gimnast. dd.: Korytyński i Krzanowski, delegatem do Wydziału okręgowego d. Kołakowski.

Okręg VIII. nowosądecki.

Wydział okręgowy. Dnia 20. marca odbyło się 3-cie z rzędu posiedzenie okręgowe. Obecni z gniazda centralnego: prezes Lipiński, dd.: Fiałkowski, Huêt, Langier i Zajączkowski; z Limanowy d. Winter; ze Starego Sącza d. J. Fiałkowski; z Gorlic i Grybowa delegaci nieobecni i nieusprawiedliwieni.

Odczytano protokół z ostatniego posiedzenia i polecono Wydziałowi okręgowemu zawezwać w myśl uchwały z dnia 7. listopada 1897 wszystkie gniazda do Okręgu przynależne, ażeby w ciągu bieżącego lata urządziły publiczne ćwiczenia gimnastyczne.

Uchwalono zawezwać gniazda, ażeby podały do końca kwietnia b. r.: *a)* liczbę członków, *b)* liczbę członków posiadających stroje sokole, *c)* liczbę członków ćwiczących, *d)* program oraz termin odbyć się mających ćwiczeń.

Gronu nauczycielskiemu polecono w terminie do końca kwietnia b. r. opracować szczegółowy program ćwiczeń na zlot w r. 1899.

W myśl uchwały Związku, dotyczącej ustanowienia kursu gimnastycznego w gniazdach centralnych, uchwalono zaprowadzić w czasie wakacyi 8-dniowy kurs gimnastyczny i polecono zawezwać wszystkie gniazda do okręgu przynależne, ażeby na kurs ten po dwóch najlepiej ćwiczących druhów delegowały. Termin, w którym się odbędzie kurs, podany będzie później.

Następnie uchwalono, aby na przyszłość do zaproszeń na posiedzenie okręgowe, dołączonym był porządek dzienny odbyć się mającego posiedzenia.

Gniazdu centralnemu polecono, ażeby obowiązkowo przychodziło w pomoc gniadom okręg. urządzającym publiczne ćwiczenia gimnastyczne przez delegowanie odpowiedniej drużyny ćwiczącej pod warunkiem, że gniazda podadzą na czas program i miejsce, na którem się odbędą ćwiczenia.

Wniosek, ażeby okręg przez ustanowienie komisyi ubiorowej ujednostajnił dotychczasowe stroje sokole oraz ułatwił nabywanie takowych — upadł, natomiast uchwalono wydać polecenie, aby gniazda w sprawach ubiorowych trzymały się ściśle istniejących przepisów, wydanych przez Związek.

Jedno z gniazd okr., które dotychczas opłaty za rok 1897 nie uiściło, uchwalono po raz ostatni do wyrównania zaległości, zawezwać.

Na tem, z powodu wyczerpania porządku dziennego, posiedzenie zamknięto. *Tadeusz Huêt*, sekretarz.

Sprawy Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w państwie niem.

„Baczność Sokoły“.

Druhowie!

Zlot okręgu środkowego do Kościana zwołany. Dzień uroczystości i egzaminu z naszej wiedzy, siły i liczby zbliża się szybkim krokiem; za dni kilka mamy się zebrać razem, ażeby zaświadczyć o naszym wzroście i dłoń bratnią uściskać. Przedewszystkiem zwracamy się do Was druhowie w okręgu środkowym.

Powodzenie Zlotu zależy tylko od Was.

Przybywajcie wszyscy i złóżcie na boisku liczbą i siłą nagich ramion świadectwo postępu w ćwiczeniach i dowód, że rok ubiegły u nas marnie nie minął!

Za okręg środkowy
Dr. Antoni Chłapowski.



† IGNACY PRZYBYŁKIEWICZ.

Ciężką i niepowetowaną stratę poniosło gniazdo tarnowskie wskutek śmierci założyciela i długoletniego naczelnika swojego, ś. p. druha Ignacego Przybyłkiewicza. Czem dla Sokoła tarnowskiego był ś. p. Ignacy, ocenić potrafią tylko ci, którzy na czyny jego i skutki tych czynów patrzyli, którzy wspólnie z nim i pod jego kierownictwem pracowali. On to pierwszy sławną zasadę „w zdrowem ciele zdrowy duch“ w grodzie naszym w czyn zamienił, wskazując na ćwiczenia gimnastyczne jako na główny czynnik rozwoju sił fizycznych i idącego z nim w parze rozwoju sił umysłowych.

Ś. p. Przybyłkiewicz urodził się w Dukli w roku 1846, uczęszczał do gimnazyum w Rzeszowie, a gorące serce rwało się już w r. 1863 do czynów, lecz młodociany wiek stanął temu ostatecznie na przeszkodzie. Po ukończeniu gimnazyum, zapisał się na Wydział filozoficzny w Krakowie. Po skończeniu studyów uniwersyteckich uzyskał posadę zastępcy nauczyciela w tut. gimnazyum. Serdecznością swą i wyrozumiałością zyskał od razu serca młodzieży i jej opiekunów, a z Tarnowem zżył się tak dalece, że gdy po dziesięciu latach chciano go przenieść do innego miasta, zrezygnował z posady, aby Tarnowa nie opuszczać. Wstąpił wówczas jako urzędnik do tut. Kasy Oszczędności, a po pewnym czasie objął posadę urzędnika przy tut. magistracie i pozostał na niej do śmierci, która w d. 7. kwietnia b. r. położyła kres jego życiu.

W r. 1883 po odwiedzinach Sokołów czeskich w Krakowie, zawiązał w Tarnowie pierwsze prowincyonalne towarzystwo sokole i odtąd starał się z całych sił o zdobycie dlań stałego w mieście oparcia. W tym celu nie żałując zabiegów ni pracy zbierał i gromadził grosz do grosza, i nie zrażał się nigdy trudnościami, z jakiemi połączoną jest sprawa torowania w społeczeństwie drogi nowym ideom. Wkońcu doczekał się ziszczenia swych nadziei, bo w roku 1893 rozpoczęto budowę własnego gniazda, która dziś już prawie zupełnie jest wykończoną.

Zaledwie koło sztandaru sokolego skupiła się pokaźniejsza garstka doroślejszej młodzieży i mężów star-

szych, rozumiejących doniosłość fizycznego zdrowia w społeczeństwie, już ś. p. Przybyłkiewicz podjął myśl nową zaopiekowania się w tym samym kierunku drobnym przychowkiem sokolim. Stworzył najpierw kolonie wakacyjne i z liczną gromadą drobnej dziatwy przepędzał wakacye na wsi, a w r. 1890 założył instytucyę stałych korpusów wakacyjnych i nie szczędząc ani własnych funduszów ani zabiegów o opiekę dla pożytecznego przedsięwzięcia, doprowadził do otwarcia stałego boiska gimnastycznego dla tych korpusów.

Cały też czas wolny od zajęć biurowych przepędzał odtąd na owem boisku (nazwanem obecnie dla wiecznej pamięci założyciela „Parkiem Przybyłkiewicza“), gdzie zaprowadzał nowe urządzenia, przygotowywał dziesiętników, przewodniczył zabawom gimnastycznym chłopców i dziewczątek, oraz śpiewowi pieśni narodowych. Aby dać poznać dziatwie miejscowości słynne w kraju, bądź z pamiątek narodowych bądź też z uroczego położenia, urządzał liczne wycieczki: do Krakowa, Bochni, Szczawnicy, Iwonicza, Melsztyna, do Lwowa na wystawę i t. p.

Nic też dziwnego, że wieść o śmierci ś. p. Ignacego wstrząsnęła wszystkich do głębi. Wydział na umyślnie zwołanem posiedzeniu wyraził przez powstanie swój żal za zmarłym, co w protokole zanotowanem zostało, i uchwalił zająć się jak najgorliwiej pogrzebem, aby świetnością jego dać wyraz czci dla zmarłego druha. Wskutek licznych telegramów do gniazd sokolich *) stawili się liczni delegaci z Wojnicza ze sztandarem, z Bochni, Krakowa, Pilzna, Tuchowa, Brzeska. Wspaniały obchód pogrzebowy, jakiego miasto nasze dawno nie oglądało, zagaił d. prezes uroczystą przemową przy wyniesieniu zwłok zmarłego z domu. Dla wiecznej pamięci postanowiono wybudować zmarłemu pomnik, na który liczne płyną ofiary. Na ten sam cel ofiarował fotograf tut. d. Majewski połowę czystego dochodu z rozsprzedaży zdjęcia fotograficznego wspaniałego obchodu pogrzebowego.

Osieroconymi korpu ami wakacyjnymi postanowiło Towarzystwo nasze zająć się we własnym zakresie i pod własnem kierownictwem, aby utrzymać i rozwinąć pożyteczną instytucyę, którą stworzył, i ukochał ś. p. druh Ignacy.

Cześć Jego pamięci!

Kronika.

— **Kurs wakacyjny.** Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Związku musiano pogodzić się z myślą, że w roku bieżącym nie może Związek urządzić nauczycielskiego kursu wakacyjnego. Obecnie zaszła pod tym względem niespodzianie bardzo pomyślna zmiana, gdyż Wydział Sokoła krakowskiego oświadczył gotowość zajęcia się *urządzeniem takiego kursu w Krakowie.* — Natychmiast udzielono Sokołowi krakowskiemu potrzebnych wyjaśnień i sprawa kursu rozstrzygnie się 5. czerwca na posiedzeniu Wydziału Związku w Rzeszowie.

O tem zawiadamia się Towarzystwa związkowe i druhów, którzy pragną korzystać z kursu wakacyjnego, z uwagą, że warunki przyjęcia na kurs będą podobne do tych, które ogłoszono w nrze 6. „Przew. gimn.“ z r. 1897 i że ze względu na wschodnią część kraju kurs, skoro będzie stanowczo zadecydowany, rozpocznie się po 15. lipca b. r. i będzie trwał około 6 tygodni.

---

*) Związku i redakcyi organu związkowego nie doszło żadne zawiadomienie.

Odpowiedzialny redaktor **Antoni Durski.** Nakładem Związku polskich gimnast. towarzystw sokolich.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego l. 4.